W niedzielę dnia 29 czerwca 1924 o godzinie 4 pop. odbędzie się w sali Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43,

ZGROMADZENIE KUPCÓW

z następującym porządkiem dziennym:

a) Stagnacja i jej skutki; b) Bezwzględność podatkowa; c) Nowa taryfa celna; d) Sprawa paszportowa.

Wydział.

Czas zapłacić prenumeratę za III. kwartał — wynosi ona z przesyłką pocztową za 3 miesiące tylko 1 zł. 80 gr.

Upraszamy także o uregulowanie zaległości.

Administracja.

Kalendarzyk podatkowy.

Podatek majątkowy: Do dnia 10 lipca należy zapłacić wymiar raty podatkowej wedle doręczonych zawiadomień o jej wysokości.

Dopłata do patentu. Do dnia 30 czerwca należy wpłacić **połowę** dopłaty do patentu wedle tabeli, zamieszczonej w poprzednim numerze; druga połowa płatna do 20 sierpnia.

WAŻNE DLA PŁATNIKÓW PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Kto wpłacił już w listopadzie, lutym i marcu tytułem I. i II. zaliczki na podatek majątkowy 70 procent **całego obecnie mu wymierzonego podatku** (nie zaś jednej szóstej części), ten nie ma obowiązku wpłacić obecnie wymierzonej mu I-szej raty. Tak samo, jeżeli wpłacił mniej, jak 70 procent, może dopłacić różnicę do 70 procent. Winien jednak o tem zawiadomić Przewodniczącego komisji szacunkowej.

Vide artykuł w numerze 24: „Ulgi w sprawie podatku majątkowego" itd., str. 4.

WAŻNE DLA PŁATNIKÓW PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

1. Do dnia 30 czerwca możliwe jest przejście do niższej kategorji handlowej i przemysłowej.

Vide artykuł w Nr. 24 i formularze tam podane, str. 4 i 5, Informacje w Sekretarjacie Stow.

2. **Ulgi w dopłatach do patentów.** Płatnicy III. i IV. kategorji handlowej i VIII. przemysłowej, mogą, gdy dopłaty do świadectw przemysłowych **byłyby połączone dla nich z wielkimi ciężarami** prosić Izby Skarbowe o zwolnienie od dopłat, względnie o rozłożenie na raty. (Okólnik M. Sp. Nr. 467, 23 maja L. D. P. O. 2124).

Vide artykuł w Nrze 24 i formularze tam podane.

Apel do członków! Na posiedzeniu Wydziału w dniu 22 bm. zapadła na wniosek prezesa Spiry następująca jednomyślna uchwała: Wydział zobowiązuje się moralnie i materjalnie popierać Kasę Krakowskiego Stow. Kupców. Wydział wzywa członków, by wszelkie transakcje bankowe dokonywali przez Kasę Krak. Stow. Kupców.

Wydział uprasza członków, by przystąpili do Kasy nowymi udziałami po 25 złotych, jakoteż żąda od zamożniejszych członków, by składali na rachunek bieżący kwoty od 100 złotych wzwyż.

Jak nas Kasa komunikuje, cały szereg członków Wydziału Rady Nadzorczej złożyło znaczniejsze kwoty do Kasy na fundusz obrotowy.

Nieprawidłowości przy egzekucji podatków. Zdarzają się wypadki, że egzekutorzy żądają od płatników, którzy zapłacili już należności podatkowe czekiem PKO, aby tytułem egzekutnego zapłacili im 10 procent kwoty podatkowej.

Żądanie to jest bezprawne i nic płacić nie należy. Upraszamy o zawiadomiene nas o takich wypadkach.

Tabelka czynszowa na miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień wedle nowej ustawy o ochronie lokatorów.

Za każde 10 Koron zasadniczego czynszu miesięcznego przedwojennego płaci się czynsz w złotych miesięcznie:

pokój, albo pokój z kuchnią 0'94½ złotych, 2—3 pokoi, mieszkanie z kuchnią 1.43 zł., handel IV. kategorji, pracownia VIII., 4—6 pokoi mieszkanie 1.99½ zł., pracownie rzemieślnicze VII. kat. 1.99½, mieszkanie 7 pokoi, sklep którego czynsz w roku 1914 był mniejszy, niż 1500 Koron 2.52 zł., Pensjonaty — pokoje umeblowane 2.52 zł, Sklep, którego czynsz w roku 1914 był wyższy, niż 1.500 K 3.04½ złot. Dodatki płaci się osobno wedle rachunków przez gospodarza z końcem miesiąca przedłożyć się mających.

Pamiętać, że 1-szego lipca zostają Marki z obiegu wycofane.

O unarodowienie handlu i przemysłu.

(Scht) Pod powyższym tytułem, pojawił się w centralnym organie endecji „Rzeczypospolitej", dnia 19 czerwca obszerny artykuł, w którym autor bez obsłonek przyznaje, że akcja **podjęta przez rząd i społeczeństwo celem wyrugowania „wrogich" elementów z handlu i przemysłu pomimo wielkich usiłowań i znacznych ofiar poniesionych, skończyła fiaskiem na całej linji.**

Autor przytacza fakta, które świadczą, że sztucznie stworzony handel i przemysł „narodowy", nie może konkurować z żydowskim, gdyż pokazało się, że pierwszy jest o 30, 40, ba — w wielu wypadkach nawet o 100 procent droższy. Artykuł ten — nie możemy go niestety z braku miejsca przedrukować — budzi w każdym krytycznym czytelniku bardzo smutne refleksje, a cyfry w nim podane są bardzo wymowne. Swiadczą bowiem, że budowniczowie, którym poruczono odbudowę gospodarczą państwa, niszczą i usuwają na bok pierwszorzędnej jakości materjał, zastępując go, jak najlichszym namiastkiem, bo każdy nieuprzedzony musi przyznać, że ci protegowani za pomocą których ma się wyrugować handel i przemysł żydowski muszą być już w najwyższym stopniu nieudolni, jeżeli pomimo poparcia i ofiar przez rząd i społeczeństwo dla nich poniesionych, mogą tym, którzy ich protegują dostarczyć towary i wyroby o 30 do 100 procent drożej, niż kupcy i przemysłowcy żydowscy, których się bojkotuje i chce za wszelką cenę poza nawias usunąć.

Ileż to miljardów z funduszów publicznych zmarniało lekkomyślnie przez to, że przy rozdawaniu dostaw nie kierowano się względami rzeczowymi, nie dbano o jakość i ceny dostarczyć się mających towarów i sprawy czysto handlowe załatwiano z punktu widzenia wyznaniowego. I obecnie ujawniło się, że za pomocą tak lekkomyślnych eksperymentów nie osiągnięto zamierzonego celu — przyznaje to bez ogródek autor powyższego artykułu — i nigdy się go nie osiągnie, bo przewarstwowienie licznych grup gospodarczych nie da się uskutecznić za pomocą sztucznych i dorywczych środków, tak samo, jak wyrugowanie żywiołu polskiego z ziemi ojczystej nie dało się uskutecznić zapomocą najbrutalniejszych środków, zastosowanych bezwzględnie przez państwa zaborcze. Ale niestety te praktyki naraziły nas nietylko na nieobliczalne straty materjalne, ale wystawiły także na szwank nasz kredyt moralny za granicą, gdzie nikt nie może zrozumieć, że się niszczy to, co jest dobre, by stworzyć sztucznie niewypróbowane.

Nasi pseudo-patrjoci, którzy chcą koniecznie przeszczepić ideologję stołypinowską i hakaty pruskiej na grunt polski, bez względu na to, że te szkodliwe praktyki przyczyniły się w znacznej mierze do tego, że potężne państwa, które je wykonały — znajdują się obecnie u brzegu przepaści — nie zdając sobie z tego sprawy, że potęga i stanowisko mocarstwowe nowoczesnych państw opiera się głównie na sile i rozwoju gospodarczem ludności; historja przytacza niezliczone przykłady, że nie jedno państwo o szczupłym i ubogim obszarze terytorjalnym, dzięki temu, że miało wysoko rozwinięty handel i przemysł i dzięki bogactwom nagromadzonym przez swoją ruchliwą i przedsiębiorczą ludność, — stało się pierwszorzędną potęgą światową. (Grecja, Kartagina, Wenecja, Genua, Holandja). Z drugiej znów strony państwa ludne o wielkich obszarach, odgrywały nawet całkiem podrzędną rolę, jeżeli pod względem gospodarczym pozostały w tyle. (Polska w XVIII. wieku). To też w państwach rozsądnie rządzonych popiera się wszelkiemi siłami tych, którzy dzięki swym zdolnościom, swej ruchliwości i zapobiegliwości przyczyniają się do rozwoju handlu i przemysłu. A jak postąpiono u nas? Zaraz po oswobodzeniu Polski rozpoczęto nagonkę na handel i przemysł, znajdujący się w rękach żydowskich, nie zdając sobie z tego sprawy, że tem samem niszczy się handel polski, jeżeli podkopuje się byt tych, którzy są twórcami handlu i przemysłu polskiego, tych, którzy stworzyli wielkie centra handlowe i przemysłowe w Łodzi, Warszawie, Częstochowie, Białymstoku, Bielsku, Borysławiu itd., którzy byli pierwszymi pionierami ekspanzji handlu i przemysłu polskiego na daleki Wschód. Chcąc wzmocnić żywioł rdzennie polski w handlu i przemyśle nie trzeba było burzyć to, co już istniało i rugować przedsiębiorstwa żydowskie, bo handel i przemysł nie jest przecież terenem ograniczonym, jak np. rolnictwo, które jest zależne od obszaru i jakości gleby. Tu jest szerokie pole działalności dla wszystkich i im więcej mamy jednostek zdolnych, któreby rodzimy nasz handel i przemysł pchnęły na nowe tory, to tem szersze horyzonty otwierają się dla rozwoju ekonomicznego i podniesienia dobrobytu mieszkańców naszej ojczyzny oraz dla potęgi samego państwa (Anglja!).

Przy pomocy gospodarki protekcyjnej nie można stworzyć handlu, ani przemysłu. Tylko w równej walce równych z równymi wyrabiają się tęgie siły i otwiera się szerokie pole dla zbawiennej działalności dzielnych jednostek.

Sanacja stosunków gospodarczych wejdzie u nas wtedy dopiero na właściwe tory, jeżeli usuniemy w pierwszym rzędzie wszystkie zapory opierające się na zacofanych uprzedzeniach nabytych podczas półtorawiekowej niewoli i jeżeli damy możność wszystkim mieszkańcom ziem polskich bez różnicy wyznania i narodowości pracować w tej dziedzinie, która jest dla nich najodpowiedniejszą.

Piętą achillesową odrodzonej Polski jest jej trudne położenie gospodarcze i finansowe. Trudności te możemy usunąć, jeżeli wyzyskamy wszystkie siły twórcze, drzemiące w naszem społeczeństwie dla poprawy stosunków ekonomicznych. Żydowski odłam społeczeństwa jest dzięki swej tysiącletniej tradycji, energji i zapobiegliwości materjałem pierwszorzędnej jakości, nadającym się do podniesienia i rozwoju handlu i przemysłu i każdy który działalność tego odłamu zdążającą w tym kierunku tamuje lub utrudnia jest z stanowiska polskiej racji stanu szkodnikiem.

Ile podatku zapłaci wieś a ile miasto.

Wedle preliminarza na rok 1924 ma ludność wiejska zapłacić tytułem podatku 333 milj. zł.

Ludność miejska, a więc przedewszystkiem handel i ruchomy kapitał ma zapłacić 433 milj. zł.

Opodatkowanie wsi wynosi zatem 41 procent ogółu opodatkowania, a miast 59 procent.

W ciągu 5 miesięcy br. wpłaciła ludność wiejska tytułem podatków gruntowego i majątkowego obliczonego na podstawie podatku gruntowego łącznie 61'1 milj. złotych.

Ludność zaś miast wpłaciła w tym czasie z podatku przemysłowego oraz na poczet podatku majątkowego na podstawie przemysłowego 104'3 milj. złotych.

A więc ludność miast wpłaciła dotąd 61 procent, zamiast 59 procent, ludność zaś wsi 39 procent, zamiast 41 procent.

Odnośnie do tych cyfr podnieść jeszcze musimy, że podatek majątkowy na wsi płacą tylko bogatsi właściciele gruntów ponad 50 morgów, podczas gdy w mieście płaci podatek od obrotu i majątku każdy nędzarz, jeżeli tylko ma kram, a zaliczki ściągnięto nawet od tych, którzy wogóle nie mają obowiązku płacić podatku majątkowego.

Oczywiście p. Grabski będzie ciągle dowodził, że kupcy podatków nie płacą.

Kto miał rację.

(m) Od 2 niemal lat zamieszczaliśmy ciągle artykuły, m. in. także 2 listy otwarte do Nadzwyczajnego Komisarza walki z drożyzną i Ministra Skarbu, w których występowaliśmy przeciw nadmiernie wysokim u nas cłom, które przejęte z Rosji, niepomiernie podrożyły ceny wszystkich towarów, a ponadto wytworzyły dla przemysłu u nas atmosferę cieplarnianą i zabiły całą jego energję i siłę życiową. Podnosiliśmy, że wysokie cła demoralizują przemysł, ucząc go bezprawnych i ekonomicznie nieuzasadnionych zysków, że są one ochroną przemysłowców nie zaś przemysłu.

że przemysłowcy nie starają się o techniczny rozwój przemysłu i o postawienie go na równi z zagranicznym, bo nie jest to im potrzebne — skoro mają i tak zapewniony zbyt i zysk w kraju i z nikim konkurować nie muszą,

że wobec splotu zjawisk ekonomicznych i wzajemnego oddziaływania wysokich cen, cła protekcyjne wywołują ogromną drożyznę u nas, której zwalczanie powinno być najpierwszym zadaniem państwa,

że wreszcie przemysł zniedołężniały nadmierną ochroną celną cofnie się w rozwoju i gdy nastąpią czasy normalne, nie potrafi wogóle eksportować, bo będzie musiał zagranicą konkurować z przemysłem całego świata, który zahartowany w walce o byt, stara się tanio i dobrze produkować i eksportować.

Wszystko cośmy przepowiadali, sprawdziło się co do joty.

Rząd ignorując wszystko, cośmy pisali, ciągle podwyższał mnożniki celne, które dochodzą już od 40 procent — 100 procent wartości towarów i stał się współwinnym ciężkiego położenia przemysłu, które nie rokuje nawet nadziei poprawy. Mimo tych olbrzymich ceł towar zagraniczny jest tańszy od rodzimego, zabija ciągle wzmożonym importem wytwórczość rodzimą, bo każdy, czy to kupiec, czy konsument woli towar obcy tani i dobry, niż krajowy drogi i gorszy. Eksport zaś zagraniczny wyrobów przemysłowych, stał się wręcz niemożliwy.

Wysokie cło przestało już być ochroną przemysłowców, a przemysł dobiło, pozbawiając go energji życiowej i zabijając jego zdolność eksportową.

Jak mimo wysokich ceł import wzrastał poucza następujące zestawienie:

Z zagranicy przywieźliśmy w roku 1922: półfabrykatów 17 milj. Zł., wyrobów gotowych 304 milj. Zł., towarów spożywczych 90 milj. Zł.; w roku 1923: półfabrykatów 74 milj. Zł., wyrobów gotowych 515 milj. Zł., towarów spożywczych 157 milj. Złotych.

Cyfry te wykazują niczem niepohamowany wzrost przywozu, wszystkich surowców i towarów, których import pomimo najwyższych stawek celnych zawsze jeszcze się opłaca.

Te wszystkie ujemne skutki nadmiernej ochrony celnej zrozumiał nareszcie p. Grabski.

Oto zapowiedział w ostatniej mowie budżetowej zniżkę całego szeregu ceł, obciążających wyroby przemysłowe, zwłaszcza wyrobów ze skóry, żelaza i konfekcji i otwarcie wystąpił przeciw protekcjonizmowi celnemu, mówiąc:

„Co do ceł importowych, trzeba powziąć pewne decyzje, które są niezbędne. W niektórych (w których nie? Przyp. Red.), cła nasze są nadmiernie protekcyjne. W Polsce najtańsze obuwie płaci 4 razy większe cło, niż w Niemczech, Austrji i Czechach i jest dwa razy większe, aniżeli cło na skóry wyprawne we Francji. Ten protekcjonizm idzie za daleko. Cło na koszule równa się 65 procent, na mydło 75 procent, na zelówki 43 procent wartości towaru. Trzeba się zastanowić, czy słuszne jest chronienie takiemi cłami drożyzny obuwia i odzieży". do tej konkluzji doszliśmy już przed 2 laty. (Przyp. Redakcji).

Wprawdzie nie wierzymy, jakoby ulgi celne, które mają być wprowadzone mieć mogły jakiś znaczniejszy i praktyczniejszy rezultat. Lewiatan zbyt jeszcze jest silny, dotychczasowe zaś ulgi większego, praktycznego znaczenia zgoła nie miały, — a co najważniejsze nowo opracowany projekt taryfy celnej zawiera o wiele wyższe stawki celne, niż dotychczasowy — niemniej jednak z zadowoleniem konstatujemy ten nawrót naszego Ministra Skarbu, z najskrajniejszego protekcjonizmu do zasad zdrowej polityki gospodarczej.

Przestrzec jednak chcemy już teraz powołane czynniki, aby zniżkę ceł przeprowadzono nie nazbyt gwałtownie i systematycznie i to najpierw zniżkę ceł na surowce, potem pół fabrykaty, a na końcu na gotowe towary, — bo każdy radykalizm może tylko zaostrzoną sytuację jeszcze bardziej zaostrzyć. Zastrzegamy to dlatego, bo gwałtowna

i znaczna zniżka ceł na towary gotowe może zrujnować doszczętnie kupców, którzy mają zapasy towarów, a które opłaciły drogie cło; — gdyby zaś na towary te odrazu cło znacznie zniżono — przysłaliby natychmiast eksporterzy zagraniczni wagony towarów, które korzystają z nagłej zniżki cła — zdeprecjonowałyby zupełnie wartość zapasów towarowych, a kupców na ruinę by naraziły.

Na jakie towary, w jakim stopniu i w jakiej kolejności cło zredukowaćby należało, to mogłoby Ministerstwo Skarbu rozstrzygnąć tylko w porozumieniu z rzeszeniami zawodowemi kupiectwa.

Kilka ciekawych cyfr.

Koszta żywności u nas, w Czechach, Niemczech, Francji, Anglji i Ameryce. Wedle „Wiadomości Statystycznych" były w marcu koszta utrzymania wyższe, niż przed wojną w Polsce o 69 procent, w Czechach o 30 procent, w Niemczech o 36 procent, w Anglji o 47 procent, w Ameryce o 41 procent, we Francji zaś o 5 procent niższe. Okazuje się z tego, że u nas w kraju, który z nadmiaru eksportuje zboże, ziemniaki, jaja; cukier i bydło — są środki żywności najdroższe w świecie, droższe znacznie, niż w przemysłowych Czechach, Niemczech, Anglji i w Stanach Zjedn. W tym skonstatowaniu tkwi przyczyna, dla czego robotnik u nas drogi, a w następstwie tego cała produkcja przemysłowa droższa, niż zagranicą. Cyfry te ilustrują też najlepiej, jak u nas sfery rolnicze są „pokrzywdzone".

Co najwięcej u nas zdrożało? Ziemniaki są droższe o 180 procent, jak przed wojną, sól również o 180 procent, mięso o 87 procent, mąka o 76 procent. Natomiast towary importowane nieco tylko podrożały, i tak herbata o 37 procent, ryż o 1 procent. Drzewo jest tańsze, jak przed wojną o 17 procent.

Dlaczego chleb u nas drogi. Żyto jest u nas znacznie tańsze, jak zagranicą. I tak w czasie od 12 do 17 maja kosztowało 100 kg. w Berlinie 15 zł. 86 gr., w Pradze 25'08 zł., w Chicago 13'84 zł., w Warszawie 12'89. Mimo to chleb kosztuje u nas tyle, co w Czechach a drożej, jak w Niemczech. Przyczyną **tego mało intenzywna** praca piekarń, brak organizacji, wysokie płace robotników piekarskich — wynoszą około 10 zł. dziennie — (w Czechach i Wiedniu około 4 zł. 80 gr.) i podatek obrotowy, który obciąża cały łańcuch produkcji (drobny kupiec zboża, hurtownik, młynarz, hurtownik mączny; piekarz i sklepikarz), a także węgiel, co wedle zdania kół fachowych obciąża cenę chleba [illegible]cie 21 procent ceny.

Stan kredytów w PKO, dnia 31 maja wykazuje, że na cele państwowe, samorządowe i społeczne udzielono pożyczek za 8.211.777 zł. na cele gospodarcze 3,368.088 zł. — z czego na handel tylko 168.112 zł., na rolnictwo 999.371 zł., reszta dla przemysłu.

W sprawie tak macoszego traktowania handlu niejednokrotnie zabieraliśmy głos. Wszak PKO ma wśród swej klienteli przynajmniej 60 procent kupców, a może ze 2 procent rolników i już tenże wzgląd powinien był pewien wpływ na udzielanie kredytów wywierać, pominąwszy już to, że kredyta dla handlu są najpłynniejsze i najłatwiejsze do ściągnięcia, a kredyty rolnicze i przemysłowe są znacznie trudniejsze do zlikwidowania, a możność ich spłaty zależy od konjunktury rolniczej i przemysłowej.

Wartość obiegu w Polsce wynosi obecnie mało co więcej, jak jedną piątą normalnego zapotrzebowania. Teorja powiada bowiem, że obieg banknotów powinien przewyższać najmniej o 20 procent sumę wszystkich podatków pośrednich i bezpośrednich, które w ciągu roku mają wpłynąć do kas państwowych. Ponieważ nasz budżet roczny dosięga cyfry 1,600.000 złotych, obieg banknotów powinien wynosić około 2 miljardów, zamiast 460 miljonów, jak obecnie.

Delegacja kupców żyd. u premiera Grabskiego

W ostatnich dniach została przyjęta przez Premjera W. Grabskiego w obecności Dyrektora Departamentu podatków delegacja Centrali Związku Kupców w osobach p. sen. A. Truskiera i posła W. Wiślickiego, która następnie odbyła również dłuższą konferencję z p. Wice-Ministrem Skarbu B. Markowskim.

Delegacja zwróciła uwagę Premjera na główne bolączki kupiectwa w obecnym okresie, na powszechny kryzys gospodarczy i niebywały zastój w handlu, między innemi zaś poruszyła sprawę dopłat do świadectw przemysłowych i podatku obrotowego, którego nowelizacja staje się jednym z najbardziej aktualnych zagadnień skarbowych.

Delegacja wskazała również na to, że w obecnych ciężkich czasach ostrego przesilenia gospodarczego, braku gotówki i drożyzny kredytu, kupiectwo nie jest w stanie ponosić wciąż nowych i nowych ciężarów podatkowych. Uiszczone na rzecz i w okresie sanacji Skarbu niezwykle wielkie podatki, jako to II. zaliczka na podatek majątkowy, podatek od obrotu za II. półrocze roku ubiegłego i miesiące bieżące, podatek dochodowy za rok 1923 i I-sza rata podatku majątkowego wyczerpały zupełnie środki obrotowe kupiectwa, dla którego uiszczenie jednorazowo i w oznaczonym terminie dopłaty do świadectw przemysłowych staje się w ten sposób niezwykle ciężkiem brzemieniem.

W konkluzji delegacja Centrali Związku Kupców prosiła Pana Ministra Skarbu: a) o zwołanie konferencji w sprawie nowelizacji Ustawy z roku 1923 o państw. podatku przem. z udziałem przedstawicieli władzy oraz organizacji zawodowych handlu i przemysłu, aby im dać możność wypowiedzenia się w tej sprawie i zużytkowania posiadanego bogatego materjału w tej dziedzinie i b) o odroczenie wyznaczonego na dzień 30 czerwca br. ostatecznego terminu uskuteczniania dopłat do świadectw przemysłowych i ewentualne rozłożenie przy padającej kwoty na raty miesięczne.

W odpowiedzi p. Premjer oświadczył, że pojmując ciężką sytuację, w jakiej znalazł się przemysł i handel **gotów jest przychylnie rozważyć zgłoszone**

postulaty. Ministerstwo skarbu zwoła konferencję przedstawicieli władz skarbowych i organizacji zawodowych sfer gospodarczych w celu omówienia zasad nowelizacji Ustawy oraz całokształtu przepisów, odnoszących się do państwowego podatku przemysłowego. Co się tyczy dopłat do świadectw przemysłowych, to jak się wyjaśniło na konferencji, Ministerstwo Skarbu zgadza się na przesunięcie terminu, uiszczenia całej dopłaty do dnia 20 sierpnia br., z tem, że w terminie dotychczasowym (30 czerwca br.) pobrana będzie na poczet dopłaty zaliczka w wysokości 50 procent kwoty dopłaty. (Vide str. 3.).

Magistrat w walce z drożyzną.

„W dniach najbliższych zwoła Magistrat konferencję władz na której rozpatrzona będzie sprawa obecnej drożyzny i sposób zwalczania tejże, a w szczególności towarów tekstylnych, gdyż faktem jest, że mimo potanienia środków spożywczych, towary te poszły nadmiernie w górę". Tyle komunikat.

Nam nic o tem wprawdzie niewiadomo i na żądanie Magistratu przedłożymy listę wszystkich hurtowników tych branż, który obecnie sprzedadzą te towary 20—30 procent niżej cenników i cen fabrycznych. Prawdopodobnie Magistrat powziął myśl konferencji w styczniu br., a przy znanej jego energji w przeprowadzeniu powziętych planów obecnie, gdy kryzys w handlu kupców do coraz tańszych sprzedaży zmusza, plan ten w czyn wprowadza i konferencję zwołuje.

Pragniemy, aby podmiotem konferencji drożyźnianej było także:

1) dlaczego i na podstawie jakiej kalkulacji za elektrykę i gaz liczy Magistrat blisko 2 razy drożej, jak przed wojną, a o 120 procent drożej, jak w Wiedniu, który znacznie więcej za węgiel płaci,

2) dlaczego podatek wodociągowy wynosi obecnie 5'7 procent, a przed wojną 4 procent,

3) dlaczego podatek czynszowy wynosi obecnie 6'7 procent, a przed wojną 5 procent.

Od siebie dodamy jeszcze, że mimo tych nadmiernych opłat i ciągłych podwyżek już istniejących i nowo wprowadzonych podatków przez Magistrat (od protestów, szyldów itp.) Ceny towarów we wszystkich prawie gałęziach handlu mają ciągle tendencję zniżkową.

Ceny regulują się bowiem prawami gospodarczemi (brak gotówki, podaż i popyt — nie zaś konferencjami w Magistracie.

Jak się dowiadujemy, na skutek zapowiedzianej konferencji w Magistracie krakowskim, ceny bawełny na giełdach w Nowym Jorku i Liverpoolu, gwałtownie spadły. Bielsko a i Łódź zniżyła ceny towarów o 50 procent. Mimo to brak nabywców, bo oczekują po wynikach konferencji dalszej zniżki.

Nowa plaga.

Osławiony Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie rozpisuje obecnie upomnienia do kupców o zapłatę zaległości z tytułu ubezpieczeń; w parę dni potem otrzymują już kupcy list adwokacki (tem samem pismem pisany), z groźbą skargi i żądaniem zapłaty 10—15 złotych więcej — zdaje się tytułem kosztów adwokackich.

Nie wiedzieliśmy dotąd na co Zakład ten ściąga od kupców, należności — bo nie zdarzyło nam się nigdy spotkać handlowca, któryby kiedykolwiek cośkolwiek z Zakładu otrzymał. Teraz jednak dowiadujemy się, że Zakład kupił w Krakowie dom mieszkalny, obecnie cały wynajęty za przeszło trzysta tysięcy dolarów. Kapitał ten pochodzący z krzywdy płatników został bezczynnie unieruchomiony, bo z realności tej Zakład ani za 10 lat dochodu mieć nie będzie — podczas gdy kapitał ten w Banku ulokowany, dawałby 9000 dolarów rocznie procentu.

Wątpimy, czy statut dozwala dla Zakładu, który powinien mieć swe rezerwy płynne, na zaprzepaszczenie na lata, bez oprocentowania i bez korzyści, gotówki, pochodzącej z wkładek członków.

Ciekawi jesteśmy na co użyte będą dalsze wkładki ściągane od członków, które jak widzimy są na rzekome socjalne cele dla Zakładu zupełnie zbyteczne, a idą na najnieproduktywniejsze w świecie wydatki. Ale ściągać się je będzie od kupców dalej, przypisywać się będzie nadal różne koszta, — a skoro jakiś kapitalik się zbierze — zakupi się znowu jaką realność, albo willę. A kupcy przecież nie płacą wogóle żadnych podatków, danin i opłat, mogą więc składać fundusze na spekulacje domami.

Sytuacja gospodarcza.

Ziemiopłody: mały popyt, duża podaż, tendencja słaba, zniżkowa, około 8 procent taniej, jak przed tygodniem. W Warszawie żyto 11 zł. 39; pszenica 20 zł. 56; owies 13 zł. 35; W Poznaniu i Lwowie ceny cokolwiek słabsze.

Bydło: Rynek słaby. W Poznaniu notownao za 100 kg. żywej wagi w złotych: bydło rogate I. gat. 82, II. gatunek 73, III. gat. 58 zł.; cielęta 78 zł., świnie 76—60 zł.

Skóry: Stagnacja zupełna. Garbarnie redukują pracę, walczą z brakiem gotówki, produkcja nie rentuje się zupełnie. W Warszawie notowano za 1 kg. — złotych: skóry bydlęce 0'85, cielęce 1'50; końskie 13'5 za sztukę.

Spirytus: Tendencja słaba, brak gotówki. Obecna cena spirytusu 100 procent. wraz z akcyzą 35.600 zł. za wagon, spirytusu surowego — bez akcyzy — 0'40 zł. za 1 liter.

Cukier: Cena na I. dekadę za 100 kg. bez akcyzy i stempla: kryształ 58 zł., kostka o 45 procent drożej. Akcyza 35 zł. za 100 kg.

Manufaktura: Łódzka i białostocka w zupełnej stagnacji, zwłaszcza towary wełniane. Cenniki fabrykantów ciągle wyższe, niż te same towary zagraniczne plus cło o 10—25 procent. Hurtownicy chcą sprzedawać o 30 procent niżej cen fabrycznych — na weksle 2—3 miesięczne. Protesty z Królestwa, Poznańskiego i kresów ciągle jeszcze napływają. Sytuacja krytyczna. Towar zagrani-

czny: Import towarów bardzo słaby, wiele przesyłek wraca z powrotem z braku gotówki na cło. Ceny utrzymane, duże zapasy.

Towary żelazne: niema oznaczonych cen, słabe sprzedaże ze stratą.

Konfekcja. Ruch słaby, konkurencja zagraniczna bardzo dotkliwa.

Kolonjalne towary. Tendencja u nas słaba w ostatnich dniach nieco ożywiona. Notowania w Londynie: Ryż: Carolina 30 i pół, Birm 16 (we funtach za tonnę). Herbata indyjska 18 pensów za funt, Cejlon 20.17, Sumatra 18.65, Kawa: Mokka 127 szyl. za cetnar, Santos 88.

Rynek pieniężny: Brak gotówki. Prywatni pobierają 5—8% mies. i ściągają pieniądze od słabszych dłużników. Wekslowy kredyt bankowy 24 procent rocznie; stopa oficjalna 12 procent.

Radca cesarski.

Bajka, jakich wiele z niedalekiej przeszłości.

Gaweł był spryciarzem nielada. Analfabeta, żonie było Maryś na imię. Żył, tył, dobrze mu się wiodło, rósł w majątek, ale towarzystwo nie uznawało go. Zapoznał się w urzędzie podatkowym z woźnym, potem z pisarzem, a jeszcze później z poborcą. Trwało dosyć długo, a nasz Gaweł urósł w piórka, wysługiwał się przez wiele lat, jako tajny informator. Poborca przedstawił Gawła Staroście, a ten za gorliwą służbę długoletnią czarnozłotemu orłowi, wynagrodził go. Gdy pewnego dnia stanął w salonie Starosty, ten doręczył Gawłowi dekret, mocą którego otrzymał tytuł radcy „cysarskiego". Struchlał biedny Gaweł, grube krople zimnego potu oblały naszego grubaska, tak do niedawna jowialnego Gawła. Zupełnie wyczerpany i blady zawlókł się do domu i dzieli się swem zmartwieniem ze swą żoną: Maryś, nieszczęście mi się stało. Oto lada chwila może mnie „cysarz" zawezwać do „Widnia", bym mu radził, gdyż zamianował mnie swym radcą. Ty wiesz przecież, że ja tylko szeptem „informować" potrafię w urzędzie podatkowym, ale „cysarzowi" otwarcie ja radzić nie potrafię.

Głupiś, — mówi Gawłowi Maryś — przecież komu Pan Bóg daje urząd, temu daje rozum, nie bój się, tym kołtunom trzeba imponować, z cesarzem dasz sobie jakoś radę. Gaweł się uspokoił i nabrał odwagi, nie radził wprawdzie cesarzowi, ale za to robił wybory do Rady miejskiej, do Izby Handlowej, do Rady wyznaniowej, a co najważniejsza do Komisji szacunkowej.

Obsadzał dalej wszystkie posady w urzędach, robił dyrektorów banków, kupował grunta dla swoich zbaraniałych kolegów pod przyszły dworzec towarowy, sprzedawał grunta pofortyfikacyjne, słowem trząsł wszystkiem. Dobry był zresztą z niego człowiek, częstował swe otoczenie, którem zresztą gardził, drogiemi cygarami, dobrą wódeczką, był zawsze słodkim, tak, że padali plackiem przed nim nawet nieprzyjaciele. Bo Gaweł trząsł w czasach przedwojennych urzędem podatkowym — bali się go więc powszechnie.

Otaczali go i przyjaźnie z nim żyli ludzie inteligentni ze studjami uniwersyteckiemi, adwokaci i lekarze, którzy pełnili koło niego nawet usługi osobiste bardzo podrzędnej natury, poniżali się, — aby tylko blask jego łaski na nich spływał — on nimi gardził, raz usuwał od siebie, potem zbliżał, rozkazywał, obdarowywał, mianował i rządził. Lata stał na szczycie władzy — opowiadano, że car Mikołaj II. dostał manji wielkości, bo zdawało mu się, że jest krakowskim Gawłem.

Nagle coś się zepsuło. Wojna światowa, która tyle wielkości strąciła, obaliła także Gawła. Podatków nikt się nie bał, kredytów nie potrzebował — władza Gawła ustała. Umarł najpierw politycznie, a potem fizycznie. Dziś nikt go więcej nie wspomina, — zapomnieli go nawet ludzie, którzy mu majątek, godności i posady zawdzięczają. Obecna generacja nie ma dla niego u nas następcy.

Każde miasto ma pono jeszcze teraz Gawełka, dlatego dobrze będzie przekazać potomności żywot i dzieje krakowskiego Gawła.

Handlowe szkolnictwo dokształcające.

Widzimy więc, że władze oświatowe zdają sobie sprawę z ważności zadania wychowania nowej generacji stanu kupieckiego i rękodzielniczego. Nie pomogą jednak najlepsze plany naukowe, jeśli nie będzie doboru odpowiednich podręczników szkolnych, gdyż jak wiadomo literatura handlowa jest u nas bardzo niepokaźna. Odnośnie do zmiany rozkładu godzin nauki, byłoby najodpowiedniej dla handlowców i kupców, gdyby nauka odbywała się od 2—¾4 popołudniu, analogicznie, jak przed wojną.

Zaczyna się zatem nowa era w dziedzinie wykształcenia przyszłych kupców polskich. Najważniejszą jednak rzeczą będzie, aby frekwencja w szkołach dokształcających była odpowiednia i aby przy mianowaniu nauczycieli nie protekcja, lecz kwalifikacje nauczycieli decydowały. Jestem przekonany, że Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, które obejmuje całe uświadomione Kupiectwo Krakowskie, poprze szlachetne usiłowania Kuratora krakowskiego, zmierzające do tego, aby kandydatów do stanu kupieckiego uzdolnić do walki konkurencyjnej zagranicą i do dźwignięcia handlu polskiego na taką wyżynę, aby różnice wyznaniowe nie odgrywały tu żadnej roli i aby handel polski był fundamentem wielkiego rozkwitu ekonomicznego naszej Ojczyzny.

Ignacy Danziger
nauczyciel szkoły
handl.-dokształcającej w Krakowie.

Od Redakcji. Dziwimy się bardzo, że Kuratorjum nie uważało za stosowne zaprosić na konferencję Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, liczącego 3.000 członków. Odnośnie do planu nauki byłoby wskazanem, aby wprowadzić naukę w niedzielę przedpołudniem dla tych szkół dokształcających, gdzie uczęszczają uczniowie wyłącznie żydowscy. Uczeń bowiem taki ma po wypoczynku sobotnim umysł świeży. Nauka w niedzielę przed poł. mogłaby się odbywać od 9-1. Jakkolwiek uznajemy

w całej pełni znaczenie wychowawcze nauki religji, to jednak ze względu na ograniczoną ilość godzin nauki w szkołach dokształcających handlowych, powinna być nauka religji z planu szkolnego wyeliminowana, a zastąpiona nauką przedmiotów fachowych, jak np. powiększeniem ilości godzin nauki rachunków i buchalterji lub geografji handlowej.

Walne Zgromadzenie Kasy Krak. Stow. Kupców

Dnia 15 czerwca odbyło się Walne Zgromadzenie Kasy Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, przy licznym udziale członków.

Obszerne Sprawozdanie Rady Nadzorczej podniosło, że Kasa mimo ciężkich warunków, wywołanych dewaluacją marki załatwiała wszystkie czynności i transakcje bankowe dla członków szybko i korzystnie — a fakt, że bilans nie wykazuje zysków jest dowodem, że kierownictwo pracowało dla dobra kupców — nie zaś dla zysków.

W toku dyskusji nad sprawozdaniem, podnosili wszyscy mowcy, że rozwój Kasy jest dla kupiectwa sprawą najpierwszej wagi, gdyż transakcje w bankach krakowskich są utrudnione i kosztowne, a w obecnych czasach, prawie że normalnych i w okresie stabilizacji waluty kupiectwo musi mieć własną instytucję finansową, która stanie się silną placówką kupiectwa.

Popieranie Kasy pracującej dla dobra członków, nie dla zysków — jest najpierwszym obowiązkiem karnego kupiectwa.

Ustępującej Radzie Nadzorczej i Dyrekcji udzielono absolutorjum, poczem wybrano:

Do Rady Nadzorczej: pp. Prezesa Leistnera, Artura Wohla, prez. Zygmunta Gottlieba, r. Schenkera, Silberzweiga, Leona Holzera, Edera, dra Szmulowicza i Rosenbluma.

Do Dyrekcji: pp. Suessera Józefa i dra Laksbergera Maksymiljana.

Do Rady finansowej: Pp. prezesa Spirę, r. Maksymiljana Neumanna, Fromowicza Leopolda, Monderera, Ellenda, Marguliesa Leinkrama, Abrahamera Nowomiasta, Landaua Izydora; Horowitza Salomona, Przeworskiego Józefa i Fallmana.

Do Rady rewizyjnej: Pp. r. Steinera, Schenkera Ferdynanda i Wilhelma Leinkrama. Członkowie Rady Nadzorczej udzielili Kasie znacznych pożyczek bezprocentowych, celem zasilenia kapitałów obrotowych Kasy, wobec czego należy się liczyć z silnie wzmożonym ruchem kasowym w dniach najbliższych.

Prezydjum Sądu polubownego wzywa p. Józefa Perlbergera w Krakowie, imieniem firmy Perlberger i Schenker do poddania się Sądowi Polubownemu w sprawie przeciw dr. T. P. w ciągu 48 godzin. W razie przeciwnym nastąpi w myśl Statutu wykluczenie ze Stowarzyszenia.

Odpowiedzi Redakcji.

Kursa akcji: Uważamy, że obecny katastrofalny stan kursów akcji, potrwa jeszcze dłuższy czas i poprawa jest na razie wykluczona. Dlaczego, napiszemy w następnym numerze.

S. H. Kraków: Żali się Pan, że Magistrat nałożył na niego karę z powodu odnowienia portalu. W sprawie tej będziemy interweniowali i powrócimy jeszcze do tego. Już dawno nie dziwimy się różnym magistrackim praktykom i szykanom, które stały się już plagą kupiectwa. Nie możemy jednak ciągle o tem pisać, bo musielibyśmy zapełniać cały numer. O tem, że w ciągu jednego miesiąca dwukrotnie rozkopano część ulicy Dietla, w tym celu, żeby raz założyć nowe kable, potem zasypać, a potem odkopać znowu i wyjąć stare, o których zapomniano — wiemy. Płacimy za to wszyscy.

M. R. Tarnów. Nowa ustawa celna wyjdzie w najbliższych dniach; ogłosimy ją natychmiast w obszernym wyciągu — jeszcze przed oficjalnem wydaniem.

N. N. Zakopane. Pismo nasze przesyłamy do władzy, o którą Pan pyta — służy ona tam, jako informator podatkowy.

Egzekucja podatków. Jeżeli zajęte rzeczy są własnością żony, może ona wnieść skargę o wyłączenie do Sądu; w razie wykazania przez żonę praw własności zostaną one zwolnione z pod zajęcia. Podatek przemysłowy niema żadnego pierwszeństwa przy egzekucji.

M. S. Warszawa. Znany artykuł „Rzeczypospolitej" omawiamy na naczelnem miejscu.

WAŻNE ZNIŻKI CELNE.

Nowa taryfa celna, która ukaże się w niedługim czasie **obniża dotychczasowe stawki celne:** na cukier, superfosfaty, margarynę, skóry garbowane, obuwię; bieliznę zwykłą, sodę chloran potasu, kwas siarkowy, blachę żelazną, drut, liny druciane, przewody elektryczne; celulozę i papier i gotowe ubrania (zwykłe).

Znaczną zniżkę otrzymują: skóry garbowane, obuwie, bielizna zwykła i ubrania zwykłe — o czem donieśliśmy już w porzednim numerze.

KRONIKA.

Wzywamy członków do odebrania patentów ze Stowarzyszenia, celem uskutecznienia dopłat. Do 30 czerwca należy uiścić tylko połowę dopłaty do patentów. Dopłatę do patentu można wpłacić czekiem PKO (w Krakowie Nr. 38.010), należy jednak uwidocznić na czeku wszystkie dane (adres, Nr. patentu itd.).

Nakład obecny „Przeglądu Kupieckiego" wynosi 4.000 egzemplarzy, jest to największy nakład pisma zawodowego w całej Polsce.

Wykluczenie ze Stowarzyszenia. Wydział Stow. Krakowskich Kupców wykluczył z pomiędzy członków p. **Karola Bornsteina, kupca** w Krakowie, albowiem nie chciał się poddać orzecznictwu Sądu polubownego Stowarzyszenia z p. E. K., do czego w myśl statutu jest obowiązany.

Nowe opłaty wekslowe. Rozp. Minist. Skarbu z 19 maja 1924 ogłoszone 18 czerwca 1924 w Dz, p. p. Nr. 56 wprowadza nowe złotowe opłaty stemplowe od weksli,

przy sumie weksla do złotych: 30 stawka wynosi 10 gr., do zł. 60 — 20 gr.; do zł. 90 — 30 gr.; do zł. 120 — 40 gr.; do zł. 150 — 50 gr., do zł. 210 — 70 gr.; do zł. 300 — 1 zł.; do zł. 400 — 1,20 zł.; do zł. 500 — 1.50 zł.; d ozł. 600 — 1.80 zł; do zł. 700 — 2.10 zł.; do zł. 800 — 2.40 zł., do zł. 900 — 2.70 zł.; do zł. 1.000 — 3.— zł.

Od każdego dalszego 1.000 zł. (oryginalny styl Rozp. Przyp. redakcji), przypada opłata 3 zł. przyczem niecały 1000 zł. liczy się za cały.

Za weksle nie wypełnione (in blanco) stempel jak od kwoty 2.500 zł.

Aż do dalszego rozporządzenia wolno używać dotychczasowych blankietów wekslowych, w których suma opłaty jest wyrażona w Markach (1,800.000 M równa się 1 zł.).

Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 18-go czerwca br.

Główny akcjonarjusz Królewskiej Huty p. Weinmann zaproponował rządowi polskiemu prowadzenie tej huty, z tem, że będzie dopłacał miesięcznie 40.000 dolarów. Rząd propozycję odrzucił.

Kierownictwo dokształcającej szkoły handlowej im. Słowackiego, komunikuje: Na mocy rozporządzenia Kuratorjum Okręgu szkolnego Krakowskiego z dnia 28 maja 1924 L: 373/III. odbędą się wpisy na rok szkolny 1924-25 do doształcającej szkoły handlowej im. J. Słowackiego przy ul. Miodowej, w dniach 30 czerwca i 1 i 2 lipca w godzinach od 2—4 popoł.

Na mocy ustawy przemysłowej z roku 1897, winni pp. kupcy zapisać do szkoły zawodowej wszystkich swoich praktykantów handlowych, a to pod rygorem grzywny od 20 zł. do 1000 zł. Nadmienia się, że wobec opornych kupców Magistrat bezwzględnie zastosuje karę grzywny.

O odroczeniu dopłat do patentów, donieśliśmy pierwsi ze wszystkich pism w poprzednim numerze, wiadomość tę uzupełniamy tylko w ten sposób, że połowa dopłaty musi być do 30 czerwca uiszczona, a druga połowa dopiero 20 sierpnia br. Charakterystyczne jest, że tutejsza Izba Skarbowa w nieświadomości tego rozesłała dnia 20 bm. komunikat do gazet, gdzie wzywa do uiszczenia dopłat do 30-go czerwca, bo nie będą one pod żadnym warunkiem odroczone; tłomaczy się to tem, że Izba Skarbowa otrzymuje wszystkie zawiadomienia oficjalne z Ministerstwa Skarbu, my zaś w drodze nieoficjalnej, — a więc conajmniej o 14 dni wcześniej.

Ile wydajemy na urzędników. Wydatki osobowe stanowią w naszym budżecie 59 procent ogólnych wydatków budżetowych. We Francji 46 procent, w Czechosłowacji 33 procent. Na utrzymaniu państwa pozostaje 1.065.000 osób, tj. każda 11 osoba,, licząc osoby ponad 20 lat. Z tego mamy 733.000 urzędników, 56.000 emerytów i 276.000 inwalidów. Wydatki na wojsko wynoszą 615 milj. złotych, — wszystkie zaś wydatki budżetowe (rok 1924) 1.481.000 zł.

Wkładka członkowska w Krak. Stow. Kupców wynosi na zasadzie uchwały Wydziału za III. kwartał — 50 groszy miesięcznie.

Zniesienie konsulatu austrjackiego w Krakowie. Dotychczasowy konsulat austrjacki w Krakowie ma być zniesiony w najbliższym czasie, a agendy konsularne mają być powierzone konsulowi honorowemu w Bielsku i Katowicach. Dotychczasowy konsul austrjacki w Krakowie dr. Schwimmer, będzie przydzielony albo do poselstwa austrjackiego w Warszawie, albo powołany do centrali we Wiedniu.

Jak rząd dyskredytuje Pożyczkę kolejową? Bank Polski wypłaca 10 procent kwoty z eskontu weksli w pożyczce kolejowej i zmusza przez to wszystkich z kredytu korzystających do odbioru pożyczki kolejowej, która staje się przez to pożyczką przymusową. Tym procederem zabija się zaufanie do wszystkich pożyczek państwowych, bo się do nich zmusza i wywołuje się tem na szereg lat brak zaufania do walorów państwowych.

Ponadto w czasie obecnego braku gotówki, brak ten się jeszcze zaostrza, skoro 10 procent z pieniędzy z eskontu weksli, pochodzących się nie wypłaca. Czy tego Bank Polski nie rozumie?

Zapasy gotówki wynoszą w Kasach obecnie 90'6 Milj. zł., wzrosły one w ciągu ostatniego miesiąca o 30 milj. zł., jak z dumą rozgłasza urzędowy komunikat.

W czasie, gdy całe życie gospodarcze państwa przechodzi ostre przesilenie z powodu braku kapitałów, gdy najpewniejsze weksle kupieckie nie mogą być eskontowane z powodu braku gotówki, gdy wobec braku kapitałów płaci handel i przemysł tytułem odsetek od wypożyczonych pieniędzy 70 do 100 procent rocznie, — w tym czasie spoczywa 90'6 milj. złotych bezużytecznie w skarbcach państwa. Oto nasza polityka gospodarcza.

Jeszcze Bank Gospodarstwa Krajowego. Donieśliśmy ostatnio, że Bank Odbudowy i Zakład kredytowy dla miast małopolskich się likwidują, a Bank Krajowy objął agendy nowo stworzonego Banku Gospodarstwa Krajowego. Zostało więc tak, jak było, zmieniło się tylko kierownictwa Banku Krajowego i firma. W skład rady naczelnej Banku Gospodarstwa weszło bowiem 9 wielkości finansowych, nikomu zresztą nieznanych, przeważnie z dawnego zaboru pruskiego i rosyjskiego — w tem 5 inżynierów, którzy, jak wiadomo są w dawnem Królestwie reprezentantami inteligencji. Z Małopolski powołano tylko 2 osoby na 9 — a rozchodzi się przecież o zawiadywanie majątkiem i funduszami, pochodzącymi z dawnej Galicji! Główna rzecz, że p. Grabski usunął p. Michalskiego i zdezorganizował 3 doskonale prosperujące banki.

Cel drugi, który p. Grabski fuzją banków chciał osiągnąć, tj. udzielanie kredytów długoterminowych hipotecznych — jest nieco trudniejszy do osiągnięcia — i dlatego będziemy zdaje się bardzo jeszcze długo czekać na jego spełnienie. Zależy on bowiem niestety nie tylko od p. Grabskiego — ale i od czynników innych.